

AGNIESZKA LISSOWSKA  
Łódź

*VANITOSE, DISONESTE, SPIACEVOLE*  
POTĘPIENIE KOBIECEJ ŻĄDZY ZBYTKU  
W XIV-WIECZNYCH KRONIKACH FLORENCKICH

XIV-wieczna historiografia Florencji to zbiór bogaty i różnorodny, nie tylko w stosunku do pozostałych miast Włoch, ale również całej Europy<sup>1</sup>. Kronikarstwo Florencji, którego najwybitniejszym przedstawicielem był Giovanni Villani, stworzyło swego rodzaju „filozofię historii”. Kroniki służyły bowiem nie tylko opisaniu świata, wydarzeń przeszłości i dziejów teraźniejszości, ale również, a może nawet bardziej, ich interpretacji. Piszący przedstawiali przeszłość i teraźniejszość z prze-myślanej perspektywy, a przez to dawali własną wizję zdarzeń. Co więcej, kroniki te były poświęcone nie tylko przeszłości, ale przede wszystkim teraźniejszości. Dzieje zamierzchłe, na które nakładały się opowieści mityczne i biblijne, pozwalały na wykreowanie i uszlachetnienie teraźniejszości, a państwu i jego obywatelom przydanie *antichità*, tak w społeczeństwie florenckim cenionej. Kroniki bowiem, i jest to widoczne zarówno u Villaniego, jak i Stefaniego, pisano ku chwale Florencji. Daje się z nich odczytać uwielbienie ideału wolności i siły Komuny, tak typowe dla kupców piszących w pierwszej połowie XIV w. przed epidemią „czarnej śmierci”. To podejście zbliża kroniki do innego rodzaju piśmiennictwa historiograficznego Florencji – *ricordanzy*. Podobieństwo tkwi również w samym sposobie pisania, w kronikach bowiem ważny jest ich autor. Villani wprawdzie nie jest aktorem, a jedynie obserwatorem i świadkiem wydarzeń, ale i w jego tekście często spotykamy słowo *io* (ja). Kroniki wyrosły bowiem z potrzeby zapisania własnych odczuć i osobistej oceny tego, co działo się wokoło. Autor, aktor czy obserwator, był niewątpliwym uczestnikiem teatru miejskiego, stąd odpowiednia dramatyzacja wydarzeń. Nakładają się zaś na nią trzy podejścia: oficjalne stanowisko Komuny, po-

---

<sup>1</sup> Analizę historiografii florenckiej zob. przede wszystkim: Ch. Bec, *Les marchand écrivains*, Paris 1967, s. 131 i n.; tenże, *Florence 1300–1600: histoire et culture*, Nancy 1988, s. 131 i n.; a ponadto: A. J. Golletti, w: *Le théâtralisation de l'histoire*, w: *L'histoire et les nouveaux publics dans l'Europe médiévale (XIII<sup>e</sup>–XIV<sup>e</sup> siècles)*, éd. J.P. Genet, Paris 1997, s. 58 i n.; J. P. Genet, *Histoire et système de communication en Moyen Age*, w: tamże, s. 12–25.

wszechne sądy, pod których wpływem kronikarz, jako członek społeczeństwa, niewątpliwie się znajdował oraz osobiste odczucia dziejopisa.

Takie podejście decydowało o zawartości kronik. Z jednej strony opowiadały one o dziejach państwa, poczynając od prahistorii aż do czasów współczesnych, na tle najważniejszych wydarzeń historii krajów Europy. Wszystko to po to, aby uwypuklić wielkość Florencji, która przeżywała swój złoty wiek. Z drugiej strony, kroniki podawały genealogie miasta (nie poszczególnych rodzin, jak *ricordanze*, ale całej społeczności) i wszystko to, co ważne z punktu widzenia jego mieszkańców. Było to w pewnym stopniu rozszerzenie historii politycznej o społeczno-ekonomiczną, już nie w wymiarze globalnym, ale lokalnym. Stąd statystyki demografii: klęski naturalne, epidemie dżumy, klęski głodu i ważne wydarzenia społeczne, jak np. śluby najznakomitszych mieszczan. Trzecia warstwa kroniki pozostaje w sferze prywatnych odczuć piszących. Tu znajdziemy ich rozważania na temat przyczyn i skutków wydarzeń, związku człowieka z Bogiem czy refleksje i próby własnego osądu wydarzeń. Z tych właśnie trzech punktów widzenia należy rozpatrywać to, co kronikarze pisali o kobietach.

Kroniki, przede wszystkim Villaniego, podają wiele informacji dotyczących kobiety i jej miejsca w Republice Florenckiej. Obecność kobiet w kronikach Villaniego i Stefaniego została podyktowana celami piszących. Obydwaj przyjmują punkt widzenia urzędników Republiki, którymi sami kiedyś byli. Kobieta występuje więc w obu tekstach wtedy, gdy należy o niej powiedzieć, gdy przedstawia się dzieje miasta. Obydwaj kronikarze piszą obszernie o wprowadzanym w Komunie ustawodawstwie antyzbytkowym, wymierzonym według nich głównie przeciwko kobietom. Ponadto z imienia i nazwiska przedstawiane są kobiety w historii Florencji i Italii ważne. Obok czysto genealogicznych informacji o żonach mieszczan florenckich, Villani więcej miejsca poświęcił Joannie Neapolitańskiej, a Stefani – św. Katarzynie ze Sieny. Te dwie kobiety to dwa różne przykłady, negatywny i pozytywny, widziane oczami dziejopisów. Poza tymi, ściśle określonymi informacjami, kronikarze wypowiadają się na temat samej obecności kobiet w Republice Florenckiej i ich funkcji oraz patrzą na cechy tej płci, oceniając je, jak się okaże, z reguły negatywnie. To spojrzenie pozwala dotrzeć nie tylko do oficjalnego stanowiska państwa wobec kobiet, ale do poglądów samych kronikarzy, z jednej strony, mieszczan wyznających powszechny stereotyp, z drugiej, indywidualistów, którymi niewątpliwie byli.

Do największych osiągnięć kronikarstwa florenckiego zgodnie zalicza się dzieło Giovanniego Villaniego *Cronaca*. Jest to pierwsza napisana z takim rozmachem kronika w języku tokańskim. Jej autor zajmował się nie tylko dziejopisarstwem, prowadził również działalność handlową i pełnił liczne funkcje publiczne, dzięki którym pozostawał w ścisłym związku z Komuną. Villani urodził się we Florencji, najprawdopodobniej w drugiej połowie lat siedemdziesiątych XIII w. (przypuszczalnie w 1276 lub 1280 r., wydaje się najbardziej prawdopo-

dobną; dokładnej daty jego narodzin nie udało się jednak ustalić)<sup>2</sup>. Jako kupiec związał się z wielkimi kompaniami bankierskimi: w 1322 r. został członkiem kompanii Buonaccorsich, w wieku dwudziestu lat wstąpił do kompanii Peruzzich, był również związany z Bardimi. Należał do cechu Calimala. W związku z interesami, które prowadził, wiele podróżował nie tylko po Italii (Neapol, Siena), ale również na początku XIV w. wyruszał za granicę – do Francji i Flandrii.

W tym samym czasie rozpoczął we Florencji działalność polityczną. Trzykrotnie, w latach 1316, 1321, 1328 sprawował urząd priora, zasiadał też w zarządzie mennicy (1316 r.), został członkiem komisji do spraw reformy podatków. Od 1328 do 1330 r. był jednym z urzędników odpowiedzialnych za utrzymanie porządku i spokoju wśród ludności w czasie panującej wówczas dżumy. Zadanie to przyniosło mu zarówno satysfakcję, jak i znajomość problemu, stąd tak charakterystyczne dla jego kroniki dogłębne zainteresowanie tymi wydarzeniami i ich szczegółowy opis. W 1329 r. udał się w charakterze ambasadora do Bolonii, towarzyszył posłowi Bertrando del Poggetto. W 1331 r. zakończył swoją karierę polityczną.

Pod koniec swojego życia (w 1346 r.) Villani trafił do Stinków, florenckiego więzienia komunalnego. Kronikarza osadzono w nim za długi, których nie mógł spłacić. Padł ofiarą kryzysu finansowego, który wstrząsnął towarzystwami bankowymi i handlowymi, przyczyniając się do upadku największych z nich, między innymi domów Bardich i Peruzzich. Giovanni Villani zmarł w swoim rodzinnym mieście w 1348 r., jako jedna z ofiar szalejącej w całej Europie epidemii dżumy. Pozostawił po sobie dzieci z dwóch związków małżeńskich.

Do napisania *Cronaca* natchnął Villaniego jubileusz 1300 r. Dzieło miało ukazać potomnym „złoty wiek” Florencji<sup>3</sup>. Pracę nad kroniką rozpoczął Villani w 1306 r. i prowadził aż do śmierci, nie doprowadził jej jednak do końca. *Cronaca* składa się z dwunastu ksiąg (w nowej edycji jest ich trzynaście), które pisarz podzielił na rozdziały (*capitoli*), a każdemu z nich nadał tytuł. Całość można podzielić na dwie części. Pierwsze sześć ksiąg, które rozpoczynają opowiadanie od historii zbudowania wieży Babel, dotyczy historii całego ówczesnego świata aż do wejścia do Italii i objęcia władzy w Królestwie Obojga Sycylii Karola Andegawęńskiego (I – *Barbarzyńcy*, II–III – *Karolingowie*, IV – *Otton*, V – *Fryderyk Barbarossa*, VI – *Fryderyk II*). Autor, zgodnie ze średniowieczną tradycją kroni-

<sup>2</sup> O życiu G. Villaniego patrz: *Grande Dizionario Enciclopedico*, v. XIX, Torino 1973, s. 472–473 oraz G. Villani, *Nuova Cronica*, a cura di G. Porta, Parma 1990, tam nota biograficzna.

<sup>3</sup> Analizę kroniki Villaniego zob. G. Villani, dz. cyt., tam *Introduzione*; Ch. Bec, dz. cyt., s. 139–143; Ch.T. Davies, *Topographical and historical propaganda in early florentine chronicles and in Villani*, „Medioevo e Rinascimento” 2, (1989), s. 33–51; F. Klein, *Considerazioni sull'ideologia della città di Firenze tra Trecento e Quattrocento* (Giovanni Villani – Leonardo Bruni), „Ricerche storiche” X, 1980, s. 311–336; F. Ragone, *Le scritture parlate. Qualche ipotesi sulla redazione delle cronache volgari nel Trecento dopo l'edizione critica della „Nuova Cronica” di Giovanni Villani*, „Archivio Storico Italiano” 1991, s. 5 i n.

karską, opisywał dzieje na poły mityczne, bez należytej perspektywy i krytycyzmu historycznego. Druga część kroniki obejmuje księgi od VII do XII<sup>4</sup> i zawiera wiadomości o czasach późniejszych, aż do współczesnych autorowi, których opis zajmuje najwięcej miejsca (VII – powstanie stronnictwa gwelfów, VIII – walka gwelfów z gibelinami, IX – upadek Henryka VII, X–XII – współczesne dzieje Florencji).

Villani cytuje najróżniejsze źródła, od starożytnych klasyków po dzieła mu współczesne. Spośród tych pierwszych wymienić należy choćby Wergiliusza, Liwiusza, Salustiusza czy Owidiusza, znanych mu najprawdopodobniej ze średniowiecznych przeróbek, a nie z oryginału. Do średniowiecznych źródeł Villaniego zaliczają się: kronika Marcina Polaka, *Gesta imperatorum et pontificorum* Tomasza Tuskulańczyka, *Libro fiesolano*, *Gesta Florentinorum*, wszystko dzieła o charakterze dziejopisarskim. Cytowane w kronice *Milione* Marco Polo oraz *Libro della composizione del mondo* mają charakter geograficzno-wyjaśniający.

Największe znaczenia w pracy samego Villaniego, a obecnie dla czytających go historyków, mają inne źródła. Dzięki prowadzonym interesom, związkom z domami bankierskimi, podróżom, a przede wszystkim sprawowanym urzędem publicznym, kronikarz był świadomym obywatelem swojego miasta, doskonale zorientowanym w aktualnych wydarzeniach politycznych i mającym dostęp do dokumentów Komuny Florenckiej. Zainteresowania i dociekliwość badawcza sprawiły, że jego *Cronaca* pozostaje ważnym i bogatym źródłem informacji dla XIII- i XIV-wiecznej historii Florencji i to nie tylko w jej aspekcie politycznym, ale również ekonomiczno-społecznym. Niepodważalne są na przykład samodzielne obliczenia Villaniego dotyczące demografii miasta<sup>5</sup>, kronikarz przytacza też wiele cennych wiadomości o klęskach powodzi, gradobicia, dżumy, głodu i ich wpływu na życie ludzi. Bardzo dokładne są również te fragmenty, które dotyczą ustawodawstwa antyzbytkowego.

Villani pisał językiem potocznym i łatwym do zrozumienia, co spowodowało postawienie mu zarzutów o ubóstwie jego prozy. Jednak ten język decyduje o przejrzystości dzieła i łatwości lektury. Dzięki niemu kronika mogła znaleźć bezpośrednich kontynuatorów, którzy dosyć łatwo dostosowali się do stylu poprzednika. Ciąg dalszy kroniki Villaniego pisali jego brat i bratanek. Matteo Villani, brat Giovanniego, kupiec i podróżnik do Neapolu i Francji, napisał dziewięć ksiąg, obejmujących dzieje od początku *Trecento* do 1363 r. Jego syn, Filippo, stworzył czterdzieści dwa rozdziały, doprowadził kronikę do końca 1364 r.

Jak już wspomniano, wartość kroniki Villaniego polega między innymi na bogactwie i prawdziwości podawanych przez niego informacji dotyczących statystyki ludności ówczesnej Florencji. Mimo wcześniejszego sceptycyzmu, badania najnowszych historyków dowiodły, że jego obliczenia są wiarygodne i mogą zo-

<sup>4</sup> Dwa wydania kroniki różnią się od siebie podziałem na księgi, por. G. Villani, *Cronica*, Roma 1980, reprint wydania z 1802 i tenże, *Nuova Cronica*.

<sup>5</sup> E. Fiumi, *La demografia fiorentina nelle pagine di Giovanni Villani*, „Archivio Storico Italiano” CVIII (1950), s. 78–118.

stać, dzięki temu, szeroko wykorzystane<sup>6</sup>. Podobną próbę obliczeń demograficznych podjął Marchionne di Coppo Stefani, ale jego tekst, umieszczony pod 1379 r., nie zachował się.

Marchionne di Coppo Stefani był autorem drugiej kroniki, którą przedstawimy w niniejszym artykule<sup>7</sup>. Ten urzędnik i kronikarz florencki urodził się w 1336 r. Działalność polityczną prowadził w latach 1376–1382, a zakończył wraz z upadkiem rządów *arti minori*, po zamachu stanu w 1382 r. Należał do ofiar politycznych represji, oskarżony o gibelinizm musiał udać się na banicję. Zmarł w 1385 r.

Swoją kronikę florencką Stefani pisał w latach 1378–1385 pod wpływem przedstawionych powyżej wydarzeń. Podzielił ją na 996 rubryk. Pierwsza część to dzieje ludzkości od jej początków aż do XII w., sam XII w. zmieścił kronikarz w dwudziestu rubrykach, część następna to dzieje od 1300 do 1348 r., część ostatnia opowiada o czasach Stefaniemu współczesnych<sup>8</sup>.

Przy pisaniu dzieła korzystał z kroniki Villaniego i naśladował ją. Podobnie rozpoczął historię od czasów budowy wieży Babel, następnie opowiedział o przybyciu pierwszych osadników do Europy i na Półwysep Apeniński, o powstaniu Fiesole, wojnie trojańskiej i przybyciu Eneasza do Italii, założeniu Rzymu, wojnie Rzymu z Fiesole, założeniu i chrystianizacji Florencji, jej dziejach aż do czasów Karola Wielkiego, urbanizacji miasta, podziale na dzielnice, konflikcie o inwestyturę.

Dopiero ostatnia część kroniki Stefaniego, dotycząca wydarzeń politycznych drugiej połowy XIV w. stanowi ważne źródło historyczne. Mimo że Stefani był lepiej wykształcony od Villaniego i podobnie jak on brał czynny udział w życiu publicznym Republiki, jednak nie zostawił dzieła o podobnym znaczeniu. Jego *Cronaca* pozostaje na marginesie historii kronikarstwa, brak jej szerokiego spojrzenia Villaniego i społeczno-ekonomicznego obrazu miasta. Ma jednak znaczenie w badaniach dziejów politycznych Florencji drugiej połowy XIV w., ma też wartość jako swego rodzaju manifest polityczny banity. *Cronaca fiorentina* została napisana przez człowieka głęboko związanego z florencką kulturą mieszczańską (nawet styl Stefaniego przypomina język autorów *ricordanzy*).

Jak już wspomniano, kobiety nie stanowią przedmiotu zainteresowania kronikarzy. Piszą o nich tylko wtedy, gdy wymaga tego przedstawienie dziejów miasta, a to ma miejsce jedynie w paru przypadkach. Szczególnie widoczne są w obydwu kronikach wspólne z *ricordi* korzenie wtedy, gdy obydwaj autorzy wymieniają znane we

<sup>6</sup> Tamże, s. 79–80; por. także: Ch. M. de La Roncière, *Prix et salaires à Florence au XIV<sup>e</sup> siècle, 1280–1380*, Rome 1982 (Collection de l'École Française de Rome, 59), s. 628–641; G. Brucker, *Renaissance Florence*, New York 1969, s. 223; oraz wyliczenia statystyczne na tej podstawie w: *The Tuscan Town in the Quattrocento. A demographic profile*, w: D. Herlihy, *Cities and Society in Medieval Italy*, London 1980, s. 82–104. Dzięki informacjom podanym przez Villaniego w jego kronice, możliwe jest badanie np. problemu głodu w XIV-wiecznej Florencji.

<sup>7</sup> O M. Stefani i jego kronice zob. A. de Vincentiis, *Scrittura e politica cittadina. La cronaca fiorentina di Marchionne di Coppo Stefani*, „Rivista Storica Italiana” 108 (1996), s. 230–297.

<sup>8</sup> Marchionne di Coppo Stefani, *Cronaca fiorentina*, w: *Rerum italicarum scriptores*, t. XXX, Città di Castello 1903, s. 1.

Florencji kobiety z imienia i nazwiska. Te fragmenty tworzą specyficzne genealogie, określające funkcje kobiet w republice, a te, jak się okazuje, pozostają zbliżone do tych w rodzinie. Wymieniane niewiasty to żony, matki i córki mieszczan Florencji, Villani i Stefani piszą o nich przede wszystkim przy okazji zawieranych ślubów. Rzecz jasna, w kronikach jest miejsce jedynie dla najznakomitszych rodzin w mieście. Społeczne znaczenie małżeństwa i jego publiczny charakter polegały między innymi na tym, że dzięki niemu młody mężczyzna przechodził z grupy *giovani* do grupy mężczyzn dorosłych, pełnoprawnych obywateli i mógł rozpocząć karierę polityczną<sup>9</sup>. Ceremonie weselne służyły również manifestacji bogactwa i pozycji rodziny<sup>10</sup>. Kobieta miała więc w tym społeczeństwie podwójnie reprezentacyjną rolę. Jako żona potwierdzała status społeczny swojego męża, a swoim wyglądem świadczyła nie tylko o jego pozycji, ale także majątności. Kobieta odgrywała więc w Republice Florenckiej jedynie taką rolę, jaką wyznaczyła jej rodzina. Dzięki małżeństwu łączyła ze sobą rodziny, umożliwiając polityczne pojednania czy umacnianie politycznej i społecznej pozycji. Swym wyglądem zaś reprezentowała męża i ojca i tylko w takim charakterze mogła uczestniczyć w życiu publicznym. Poza tym jej osoba została ograniczona całkowicie do sfery prywatnej, a tej w kronice nie opisywano. Drugi, szeroko rozbudowany, typ informacji o kobiecie w obydwu kronikach wiąże się ze szkodami, które według Villaniego i Stefaniego, płeć żeńska wyrządza państwu przez swoje wady i wypływające z nich złe postępowanie. Ten negatywny dyskurs ma wymiar moralizatorski i został wpisany w walkę propagandową, opowiadającą się za wprowadzeniem ustawodawstwa antyzytkowego, wymierzonego głównie przeciwko kobietom.

Ustawodawstwo antyzytkowe, czyli *leges sumptuariae*, to normy prawne wprowadzane od XIII w. w wielu miastach Europy (również w XIV-wiecznym Krakowie<sup>11</sup>), które regulowały noszenie strojów i ozdób oraz organizowanie uroczystości rodzinnych o charakterze publicznym (śluby, pogrzeby, pasowania na rycerza, chrzciny)<sup>12</sup>. Na Półwyspie Apenińskim rozwój tego typu ustaw, czerpią-

<sup>9</sup> O znaczeniu małżeństwa w rodzinach florenckich zob.: D. Herlihy, *Medieval Household*, Cambridge 1985, s. 112–156; tenże, Ch. Klapisch-Zuber, *Toscans and their families. A study of the Florentine Catasto of 1427*, New Haven 1985, s. 202–231; F. W. Kent, *Household and lineage in renaissance Florence. The family life of the Copponi, Ginori and Rucellai*, Princetown 1977, s. 217–218;

<sup>10</sup> Ch. Klapisch-Zuber, *La famiglia e le donne nel Rinascimento Italiano*, Roma 1988, s. 91–109; też, *La maison et le nom. Stratégie et rituel dans l'Italie de la Renaissance*, Paris 1990, s. 138–149; A. Molho, *Mariage alliance in late medieval Florence*, Cambridge 1994, s. 191–348.

<sup>11</sup> Również w XIV-wiecznym Krakowie były one nieskuteczne i często powtarzane. Wprowadzenie ustawodawstwa antyzytkowego w średniowiecznym Krakowie popierała zarówno ława miejska, jak i środowiska kościelne (opowiadał się za nimi św. Jan Kapistran, który w 1454 r. głosił w Krakowie kazania). Por. A. Jelicz, *Życie codzienne w średniowiecznym Krakowie (wiek XII–XV)*, Warszawa 1966, s. 88.

<sup>12</sup> O historii ustawodawstwa antyzytkowego we Florencji i Włoszech zob.: S. Estreicher, *Historia prawa zachodnioeuropejskiego*, Kraków 1937, s. 22 i n.; C. Guimbert, *Appunti sulla legislazione suntuaria a Firenze del 1281 al 1349*, „Archivio Storico Italiano” CL (1992), s. 72 i n.;

cych z późnoantycznego ustawodawstwa cesarskiego, zwłaszcza Justyniana Wielkiego, wiąże się z przeprowadzeniem w latach trzydziestych XIII w. reformy prawa miast Ligi Lombardzkiej. Reformy tej dokonali mnisi z zakonów mendykanckich, którzy i później wywarli zasadniczy wpływ na powstawanie przepisów kontrolujących zbytek. Jednym z zasadniczych zadań ustawodawstwa stała się bowiem jego rola moralizatorska, sformułowana pod wpływem kazań mendykanckich, aż do *prediche* św. Bernardyna ze Sieny, który najostrzej wypowiadał się przeciwko prostytucji, homoseksualizmowi oraz zbytkownym strojom kobiecym<sup>13</sup>.

W samej Florencji ustawy te wielokrotnie wznawiano, uzupełniano i zmieniano. Pod koniec XIII w. ograniczono zbytek i hazard. W latach 1322–1325 przeprowadzono kolejną kodyfikację prawa. W 1330 r. nastąpiło dalsze uporządkowanie, wtedy również wprowadzono urzędnika cudzoziemskiego czuwającego nad przestrzeganiem ustawodawstwa antyzbytkowego. W latach 1343, 1356 i 1384 wprowadzono kolejne zmiany do statutów florenckich, podobnie w 1433 r. O dojrzałym ustawodawstwie antyzbytkowym we Florencji można mówić od połowy XIV w. Statuty dokładnie określały, co wolno, a co zostało zabronione. Regulacji podlegały uroczystości weselne, pogrzebowe, chrzciny, wysokość posagów, wartość prezentów, liczba osób w orszaku weselnym, tańce, potrawy podczas uczty. Dokładnemu rozpisanu na paragrafy podlegały również stroje. Ograniczenia te dotyczyły wprawdzie wszystkich (również mężczyzn, młodzieńców i dzieci), jednak główny nacisk położono na stroje kobiece. Ustawy różnicowały kobiety według wieku (poniżej i powyżej 10 lat) oraz stanu cywilnego (mężatki, wdowy, panny i prostytutki, które stanowiły osobną kategorię), a także społecznego statusu (z rodzin rycerskich, patrycjatu miejskiego, służące)<sup>14</sup>. Ustawy dotyczące stroju polegały na zakazaniu noszenia określonych szczegółowo części ubrania, jak niektóre nakrycia głowy, paski, zapinki, biżuteria, normowały również długość sukien, rodzaj materiału i ozdobność haftu, liczbę pierścionków, wartość dopuszczanych ozdób<sup>15</sup>.

W 1330 r. ustanowiono *ufficiale delle donne* (już sama nazwa urzędu wskazuje, w kogo zostały te ustawy w głównej mierze wymierzone). Następnie przestrzeganie ustawodawstwa antyzbytkowego kontrolował *ufficiale di grascia*<sup>16</sup>.

Za nieprzestrzeganie prawa groziły kary pieniężne. Grzywny wynosiły od 25 do 500 lirów. Kobiety nie odpowiadały samodzielnie (prawo florenckie nie przyznało im bowiem pełnej sprawności sądowej). Nałożone na nie grzywny spłacali

---

T. Kuehn, *Law, Family and Women. Toward a legal anthropology of Renaissance Italy*, Chicago 1991, s. 197–257; H. Manikowska, *Nadzór i represja. Władza i społeczeństwo w późnośrednio-wiecznej Florencji*, Warszawa 1993, s. 248–272; L. Pauli, *Infirmis sexus. Sytuacja prawna kobiet w świetle przepisów karnych ustawodawstwa statutowego miast włoskich*, Kraków 1975, s. 36–38.

<sup>13</sup> Por. kazanie *Quanto male fanno le troppe [vanità delle donne]*, w: Bernardyn ze Sieny, *Le prediche volgari*, ed. C. Cannarozzi, Pistoia 1934.

<sup>14</sup> *I Capitoli del comune di Firenze. Inventario e registro*, ed. C. Guasti, A. Gherardi, vol. 2, Firenze 1886–1893, XI, s. 30.

<sup>15</sup> Tamże.

<sup>16</sup> H. Manikowska, dz. cyt., s. 257.

mężczyźni, pod groźbą odebrania prawa do piastowania urzędów. Ta reguła dotyczyła jednak kobiet z rodów patrycjuszów i nobiliów. Służącym (również mamkom) przysługiwał czas do 15 dni na zapłacenie kary. Gdy tego nie uczyniły, chłostano je i pędzono drogą od Stinków do Nowego Targu we Florencji<sup>17</sup>.

W 1343 r. (po chwilowym złagodzeniu w okresie rządów nad Florencją tytularnego księcia ateńskiego Gualtieriego de Brienne) ustawodawstwo antyzbytkowe zostało znacznie zaostrzone. Wprowadzono wówczas nakaz spisania przez kobiety ich luksusowych strojów i ozdób. Urzędnicy zaś przechadzali się ulicami Florencji, zatrzymywali nie tylko wytwornie ubrane kobiety, ale i tych, którzy dostarczali im kosztowne suknie. Początkowo liczba ukaranych była bardzo niska, ale stopniowo zaczęła wzrastać (w aktach wymieniane są zresztą nie tylko kobiety dobrze urodzone, ale i służące, a także prostytutki przyłapane na noszeniu zbyt drogich lub zbyt ozdobnych sukien i dodatków).

Ciągle niewystarczająca skuteczność zakazów spowodowała wprowadzenie przez władze florenckie nowego sposobu walki z luksusem. Normy prawne uległy złagodzeniu, w zamian wprowadzono podatek dla tych wszystkich, którzy poprzez strój i wystawny styl życia podkreślali swoją pozycję społeczną. Podatek w 1388 r. wynosił od 50 do 100 florenów<sup>18</sup>.

Florenckie ustawodawstwo antyzbytkowe przeszło trzy kolejne fazy: od znacznego zaostrzenia w połowie XIV w. (właśnie ten okres omawiają w swoich kronikach Villani i Stefani), przez złagodzenie zakazów i wprowadzenie podatku, przynoszącego dodatkowe dochody państwu, aż po ponowne zaostrzenie na początku XV w., pod wpływem działalności kaznodziejskiej i moralizatorskiej zakonów mendykantkich, do których należał także św. Bernardyn ze Sieny.

Moralizatorski cel florenckich ustaw antyzbytkowych został już przedstawiany, warto by również, za H. Manikowską, przedstawić choćby w skrócie inne jego aspekty<sup>19</sup>. Wydaje się to o tyle ważne, że odnajdujemy je na kartach obu kronik. Celem ustawodawstwa było również zachowanie i uwypuklanie podziałów społecznych. Zarówno bowiem przepisy, jak i kary zostały uzależniane od płci i statusu, a u podstaw wprowadzenia tych norm leżała niechęć do feudałów (np. po złagodzeniu ustaw za rządów „tyranów”, w latach 1330 i 1343, natychmiast ponownie je zaostrzono). Ważny był również ekonomiczny wymiar tych praw – Cech Wełny, dzięki nim, chciał zmniejszyć konkurencję sukna zagranicznego, głównie francuskiego. *Leggi suntuarie* uderzały też bezpośrednio w te oznaki zbytku, które dana klasa społeczna wykorzystywała do manifestowania swojego statusu.

Czytając odpowiednie fragmenty kronik Villaniego i Stefaniego<sup>20</sup>, należy wziąć pod uwagę dwie sprawy: wiarygodność kronikarzy i prawdziwość podawa-

---

<sup>17</sup> *I Capitoli...*

<sup>18</sup> Tamże.

<sup>19</sup> H. Manikowska, dz. cyt., s. 250–253.

<sup>20</sup> Szczególnie dotyczy to fragmentu z kroniki Villaniego, odnoszącego się do ustawodawstwa antyzbytkowego, wprowadzonego w 1330 r.

nych przez nich informacji oraz stosunek do ustawodawstwa antyzbytkowego. Obydwie kroniki notują trzy wzmianki odnośnie do wprowadzanych ustaw z lat 1324, 1326 i 1330 r.<sup>21</sup> Obywaj, jako urzędnicy, mieli dostęp do statutów miejskich, a porównanie zapisanych w nich przepisów z odpowiednimi fragmentami kronik pozwala stwierdzić, że kronikarze przepisali ważne według nich postanowienia prawa. Szczególnie dokładny opis znalazł się w kronice Villaniego; dotyczy on zakazów wprowadzonych w 1330 r.

W 1324 r., pisze Villani, wprowadzono „wiele ustaw i ostrych zakazów” przeciw noszeniu przez kobiety florenckie ozdób<sup>22</sup>. W 1326 r. zabroniono kobietom zakładania *trecce* z jedwabiu żółtego lub białego, czyli ozdoby głowy noszonej zamiast splecionych warkoczy. To postanowienie podjęto, ponieważ ozdoba ta nie podobała się florentyńczykom – uznano ją za haniebną i nienaturalną<sup>23</sup>. W 1330 r. został ustanowiony do przestrzegania zaostrzonych praw i wykonywania przewidzianych kar *ufficiale forestiero*, który miał chodzić po ulicach i wyszukiwać kobiety, mężczyzn i dzieci łamiących przepisy. W tym samym roku ograniczono liczbę dań podczas uczty, liczbę gości weselnych, kobiet towarzyszących pannie młodej. Uczyniono też wiele zakazów dotyczących strojów kobiecych, czemu Villani poświęcił najwięcej uwagi<sup>24</sup>.

Ustawy z kwietnia 1330 r. zakazywały kobietom noszenia koron i girland ze złota lub srebra, z drogich kamieni i pereł, sukien wyszywanych i więcej niż dwukolorowych. Zabronione zostały wszelkie ozdoby ze złota, srebra, jedwabiu, kamieni szlachetnych. Nie wolno też było nosić kobietom więcej niż dwóch pierścieni na palcu. Dokładnie została też określona długość i szerokość sukien i dekolatów. W podobny sposób ustawy określiły wygląd strojów męskich i dziecięcych, choć temu zagadnieniu Villani nie poświęcił już tyle miejsca<sup>25</sup>.

Obydwaj kronikarze, urzędnicy w służbie swojej Komuny, gorąco popierali wprowadzenie ustawodawstwa antyzbytkowego i uważali te postanowienia za całkowicie słuszne. Na ich poglądy wpływał również fakt, że byli wychowankami społeczeństwa mieszczańskiego i mendykantów, głoszących dla niego kazania. Zdaniem Stefaniego wydatki kobiet na stroje i ozdoby znacznie osłabiały państwo<sup>26</sup>. Powodowały nie tylko spadek dochodów poszczególnych rodzin kupieckich (więcej pieniędzy przeznaczono na luksus, mniej na inwestycje), ale i zmniejszanie wpływów z podatków, co z kolei powodowało osłabienie państwa, np. na wypadek wojny. Zarówno Stefani, jak i Villani stoją na stanowisku, iż na-

<sup>21</sup> G. Villani, 1980, dz. cyt., lib. X, cap. 245, XI, 11; XI, 41; M. Stefani, dz. cyt., rub. 371, 424, 466.

<sup>22</sup> G. Villani, 1980, dz. cyt., X, 245.

<sup>23</sup> Tamże, XI, 11.

<sup>24</sup> Tamże, XI, 41.

<sup>25</sup> Tamże; warto zwrócić uwagę na proporcje nie tylko w kronice Villaniego, ale i w samym ustawodawstwie, między zakazami dotyczącymi strojów kobiecych i męskich.

<sup>26</sup> M. Stefani, dz. cyt., rub. 466.

leży ograniczyć i to w znacznym stopniu wydatki na luksus, a przede wszystkim zbytkowe stroje kobiece.

Wymiar ekonomiczny miesza się w kronikach z tonem moralizatorskim. Według kronikarzy kobiece suknie i ich ozdoby były nienaturalne, haniebne, wręcz brzydkie (*spiacevole*), a wprowadzane ustawy stanowiły zwycięstwo męskiego rozumu nad kobiecą pożądlivością<sup>27</sup>. Wszyscy Włosi chwalili wprowadzane zakazy, ponieważ miały one im i ich miastom przynieść wiele pożytku<sup>28</sup>. Villani pokazuje również nieskuteczność nowych praw. Żadne luksusu kobiety, nie oglądając się na koszt, sprowadzały sukna z Flandrii i Brabancji, by zastąpić te, których noszenie zostało zakazane. Ten proceder znacznie szkodził Florencji i dlatego próbowano go ograniczyć<sup>29</sup>. Same ustawy zaś, jako wielce przydatne, przejmowały inne miasta Toskanii, na wzór Florencji wprowadzając je u siebie<sup>30</sup>.

Zarówno wpływ wysłuchanych kazań mendikańskich, jak i całkowite przejęcie oficjalnego punktu widzenia państwa, wpłynęły na to, że Villani i Stefani uznali ustawodawstwo antyzbytkowe za wielkie osiągnięcie Florencji, potrzebne jej i bardzo korzystne. Uważali również, że przyniesie ono wiele pożytku jej mieszkańcom, a przede wszystkim pełnoprawnym obywatelom miasta, zajmującym się polityką i prowadzącym interesy kupieckie, czyli mężczyznom. To im bowiem najbardziej szkodziły kobiety nie znające umiaru w kupowaniu drogocennych ozdób i ubieraniu się w coraz to kosztowniejsze suknie<sup>31</sup>. Kronikarze widzieli szkodę nie tylko w olbrzymich wydatkach (*spese*), ale również, a może przede wszystkim, w zepsuciu obyczajów<sup>32</sup>. Potępiając kobietę za przesadę, nienaturalność i amoralność ich strojów, dołączali się do ogólnego głosu. Podobne przesłanie nieśli bowiem nie tylko kaznodzieje. Boccaccio uznał epidemię dżumy z 1348 r. za karę Bożą nałożoną na miasto, którą przewidział Dante w swej *Bońskiej komedii*, gdzie pisał o ohydzie i bezwstydnosci kobiet florenckich:

Lepsze oglądam czasy w jasnowidzie,  
I niedalekie dzisiejszym, tak wierzę,  
Gdy ku niewiastek florenckich ohydzie  
Z ambon wyklinać będą księżę ręce  
Taką, co piersi odsłania w bezwstydzie.  
Jakiejż Germance, jakiejż Saracence  
Trzeba duchowej lub innej przestrogi,

<sup>27</sup> G. Villani, 1980, dz. cyt., XI, 11.

<sup>28</sup> Tamże, XI, 41.

<sup>29</sup> Tamże. H. Manikowska, dz. cyt., s. 249.

<sup>30</sup> G. Villani, X, 153; pogląd Villaniego, że Florencja jako pierwsza wprowadziła ustawodawstwo antyzbytkowe, a inne miasta dopiero wzięły z niej przykład, jest nieprawdziwy, zob. H. Manikowska, dz. cyt., s. 249.

<sup>31</sup> Niechęć do wydawania pieniędzy na reprezentację i luksus wypływała z przekonania (charakterystycznego w miejskim społeczeństwie kupieckim), że dochody powinny być zainwestowane.

<sup>32</sup> Por. fragmenty obu kronik komentujące wprowadzone prawa: G. Villani, 1980, dz. cyt., XI, 11, XI, 41 i M. Stefani, dz. cyt., rub. 371, 466.

Aby chodziła w przystojnej sukience?  
Gdyby wiedziały bezwstydnę, jak w srogięj  
Pomście Bóg na nie gotuje pociski,  
Już by otwarły usta wyciem trwogi<sup>33</sup>.

Villani, urzędnik i lojalny obywatel swojego miasta, opisywał czasy jego świetności, uwypuklając wszystko to, co uznał za godne pochwały. Jednocześnie niepokoiły go wszelkie niepowodzenia i słabości państwa od klęsk żywiołowych, po wojenne. Za każdym razem też próbował znaleźć dla nich wytłumaczenie lub doszukać się ich przyczyny czy to w zjawiskach nadprzyrodzonych, czy w czynach ludzi<sup>34</sup>. Wśród tych ostatnich znalazło się, piętnowane przez niego, zachowanie kobiet. Giovanni Villani, nie będąc wolny od powszechnie wyrażanych w średnio-wieczu poglądów wrogich kobiecie, wyliczał szereg cech i zachowań niewieścich, które przyczyniały się, lub nawet bezpośrednio spowodowały nieszczęścia na Republicę. W 1333 r. wylała rzeka Arno i spowodowała powódź we Florencji<sup>35</sup>. Według kronikarza, była to kara za kobiecą pychę i nieograniczone wydatki na ozdoby i zbytek. Pycha (jeden z siedmiu grzechów głównych, wielokrotnie kobiecie przypisywany) oraz chciwość ściągnęły więc na miasto i wszystkich jego mieszkańców nieszczęście. Dla Villaniego było oczywiste, że powódź to kara Boża, a obarczenie winą kobiet było głosem za ustawodawstwem antyzbytkowym.

Kronikarz nie obarczał kobiet winą tylko za klęski żywiołowe. Według niego, miały one zły wpływ na mężczyzn, odciągały ich od obowiązków służenia państwu, a przez to niosły zagrożenie dla siły politycznej i dobrobytu Florencji<sup>36</sup>. Po raz kolejny „nieładne i nieuczciwe dziwności stroju” dawały zły znak na przyszłość, groziły nie tylko klęską naturalną, ale i polityczną państwa. Podobny pogląd prezentował Stefani, opowiadał się za wprowadzeniem ustawodawstwa antyzbytkowego, które pozwoli, aby pieniądze zamiast na szaty zostały przeznaczone na prowadzenie wojen<sup>37</sup>.

Z wyżej przedstawionych przykładów widać, że kobiety mają złe cechy, które przynoszą zgubę całemu państwu. Celem obydwu kronikarzy nie było przedstawienie pełnej osobowości kobiecej, kroniki miały przekazać to, co ważne dla istnienia państwa. Dlatego też Villani i Stefani pisali tylko o tym, co w ich mniemaniu przynosiło szkodę. Stąd tak negatywny obraz kobiety, ale negatywny z jednego punktu widzenia. Ponieważ obydwaj, i Villani, i Marchionne di Coppo, włączyli się w propagandę przeciwko zbytkowi, pisali o kobiecej próżności, pysze i chciwości, a potrzebę wprowadzenia ustaw argumentowali negatywnym wpływem, jaki mają te cechy kobiece na mężczyzn, a także osłabieniem państwa, które z tego wypływa.

<sup>33</sup> Dante Alighieri, *Boska komedia, Czyścić*, tłum. E. Porębowicz, XXIII.

<sup>34</sup> Por. np.: tłumaczenie braku żywności w mieście niekorzystną konfiguracją ciał niebieskich charakterystyczne jest nie tylko dla Villaniego, podobnie np. Jan Długosz.

<sup>35</sup> G. Villani, 1980, dz. cyt., XI, 245.

<sup>36</sup> Tamże, XII, 4: *Ciò fu segno di futura mutazione di stato*.

<sup>37</sup> M. Stefani, dz. cyt., rub. 466.

Zarówno Giovanni Villani, jak i Marchionne di Coppo Stefani, pisząc swoje kroniki, przedstawiali równocześnie oficjalne stanowisko władz i swoje własne. Jako urzędnicy poprzez swoją działalność pozostawali związani ze sferą publiczną życia Komuny, a reprezentując ją, utożsamiali się z jej działaniami. Dlatego analizując język ich dyskursu, bardzo trudno mówić o indywidualnych cechach obydwu kronikarzy, spotkamy raczej słowa powszechnie używane oraz poglądy zakorzenione w świadomości florentryczyków. Ważniejsze natomiast jest to, że w obydwu kronikach piszący celowo używają określonych wyrazów, zestawiając je ze sobą, by w ten sposób zbudować pożądaną przez siebie obraz. We fragmentach dotyczących kobiet obraz ten pozostaje głęboko negatywny. Kronikarze, zgodnie z oficjalnym stanowiskiem Republiki, nie chcieli chwalić kobiet, ale napiętnować te wszystkie cechy, które według opinii współczesnych szkodziły państwu. Kobiecie działanie na niekorzyść państwa polegało zaś na rozpraszaniu i odciąganiu odpowiedzialnych za politykę mężczyzn od ich obowiązków. Stąd bardzo jednostronne spojrzenie Villaniego i Stefaniego na płęć żeńską i sprowadzenie negatywnego stereotypu słownego do dwóch kwestii, moralności i stroju.

Popierając wprowadzenie ustawodawstwa antyzbytkowego, Stefani pisał o *sfrenato portamento d'ornamenti delle donne ed altre frasce* (niepohamowane noszenie ozdób przez kobiety i inne ladacznice)<sup>38</sup>. Również Villani używa podobnych określeń *disordinato ornamento*, *disonesto ornamento*, *trasmaturato ornamento* (nieuporządkowane, hańbiące, nienaturalne ozdoby), *stranianze d'abito* (dziwactwa stroju). Przesada stroju powoduje wzrost *appetito* (apetyt, żądza) oraz pojawienie się wielu wad charakteru. Kobiety stają się: *vane*, *vanitose* (próżne), *disoneste* (nieuczciwe, pozbawione czci lub zhańbione), *spiacevole* (przykre). *Grande costo* (duże wydatki) powodują *grande danno* (dużą szkodę) w moralności, np. *vanagloria* (próżność) i *lussuria* (rozwiązłość)<sup>39</sup>. Ten zestaw pejoratywnych epitetów zawiera różnicę pomiędzy kobietą zacną, szanowaną, jaką powinna być przestrzegająca prawa żona florenckiego mieszczanina, a prowadzącą niemoralne życie i mającą wszystkie wymienione złe cechy prostytutkę (przeciwstawioną bardzo silnie, także w języku prawa<sup>40</sup>, kobiecie czcigodnej – *onesta*), wyrzucaną poza nawias społeczeństwa, któremu jej działalność przynosiła szkodę. Tym cechom kobiecym Villani przeciwstawia zalety mężczyzn, *ragione degli uomini i senso degli uomini* (rozum i zmysł mężczyzn)<sup>41</sup>.

Język służy więc kronikarzom florenckim do wzmocnienia tworzonego przez nich wizerunku kobiet i ułatwienia rozumienia ich niedobrego wpływu na losy państwa i kierujących nim mężczyzn. W kronikach brak ideału kobiecego, poza postacią świętej Katarzyny, której Stefani przypisał cechy przeciwstawne wymie-

<sup>38</sup> Tamże, rub. 371.

<sup>39</sup> *Vanagloria* i *lussuria* to dwa z siedmiu grzechów głównych, stale obecne w średniowiecznym stereotypie negatywnym kobiety.

<sup>40</sup> *I Capitoli...*

<sup>41</sup> G. Villani, dz. cyt., XI, 11.

nionym powyżej kobietom, tworząc w ten sposób zbiór przymiotników, określających kobiecie zalety: *santissima* (święta), *onesta* (uczciwa lub czcigodna), *netta* (czysta), *buona* (dobra)<sup>42</sup>. Pamiętać jednak należy, że na obraz świętej nałożyła się konwencja hagiograficzna<sup>43</sup>. Mimo to pewne jest, że cech tych wymagano również od zwykłych kobiet (przede wszystkim *onesta*), co uzmysławiają inni autorzy, prezentujący typy idealne zarówno pozytywne, jak i negatywne.

Giovanni Villani i Marchionne di Coppo Stefani byli kronikarzami w podwójnej roli. Z jednej strony, jako urzędnicy i aktywni obywatele, pozostawali wiernymi Republice (swoje kroniki pisali przecież po to, by wysławiać jej świetność), z drugiej – wychowało ich społeczeństwo, któremu ton nadawali kupcy, i którego postawy ukształtowały, przynajmniej częściowo, kazania mendykantów. Ich kroniki odzwierciedlają więc punkt widzenia mieszczan florenckich, aktywnych kupców, przekonanych o wielkości swojego państwa i słuszności jego polityki. Jednocześnie był to jeszcze okres, w którym bardzo wyraźnie rysowała się opozycja pomiędzy kulturą mieszczańską a kulturą rycerską<sup>44</sup>, przy czym zarówno Villani, jak Stefani, w swoich kronikach dali wyraz przynależności do tej pierwszej. Jest to tym wyraźniejsze, że kronikarze nie myśleli o obiektywnym przekazaniu dziejów, zależało im na wyrażeniu swoich poglądów na przeszłość i teraźniejszość miasta. Należy o tych kwestiach pamiętać, rozpatrując obraz kobiet w obydwu florenckich kronikach. Nie goshczą one zresztą w nich zbyt często. Kroniki opowiadały historię Komuny, a w niej kobieta nie odgrywała istotnej roli. Dlatego Villani i Stefani piszą o płci żeńskiej głównie wtedy, gdy państwo podejmowało wobec niej jakieś działania. Tak było w wypadku ustaw antyzbytkowych.

Obydwaj kronikarze przyjmują oficjalny punkt widzenia Republiki Florencji i uznają jej prawa za słuszne. Podkreślają konieczność wprowadzenia *leggi suntuarie* i ich znaczenie dla dobrobytu i chwały miasta i jego mieszkańców. Villani uważa ustawodawstwo ograniczające zbytek za jedno z głównych osiągnięć prawodawstwa florenckiego, uważając przesadnie, że rozwiązania statutów florenckich były prekursorskie. Wierzy też w konieczność powstrzymania chciwości, zachłanności i niemoralnego zbytku kobiet. Co więcej, to właśnie je czyni odpowiedzialnymi za niepowodzenia Florencji, zarówno polityczno-ekonomiczne, jak i te wynikające z klęsk żywiołowych.

<sup>42</sup> M. Stefani, dz. cyt., rub. 773.

<sup>43</sup> O wzorcach świętych w średniowieczu zob.: G. Barone, *Le proposte agiografiche degli ordini mendicanti tra radicamento locale e dimensione sovranazionale*, w: *Vita religiosa e identità politiche: universalità e particolarismi nell'Europe del Tardo Medioevo*, a cura di S. Gensini, Pisa 1998, s. 175 i n.; L. Pellegrini, *Cultura e devozioni. I Fratelli Predicatori, la politica e la vita religiosa in Europa tra il 1348 e il pontificato di Martino V*, tamże, s. 421; przede wszystkim zaś: A. Vauchéz, *Duchowość średniowiecza*; Gdańsk 1996, s. 109–120; tenże, *La Sainteté en Occident aux derniers siècles du Moyen Age. D'après les procès de canonisation et les documents hagiographiques*, Rome 1981, s. 99–120, 243–248.

<sup>44</sup> O tym szerzej R. C. Trexler, *Public Life in Renaissance Florence*, New York 1980, s. 215–279.

Fragmenty kronik dotyczące ustaw przeciw luksusowi są najważniejszymi mówiącymi o kobiecie i nastawieniu do niej kronikarzy. Oprócz nich spotykamy jeszcze w kronikach miejsca, w których Villani i Stefani piszą o kobietach, które w ich czasach odegrały ważną rolę. Rozwinięciem tej problematyki stały się te fragmenty kroniki Villaniego, w których przedstawia on negatywną stronę kobiecej natury. Ważne, że nie omawia wszystkich jej wad, ale jedynie te, które według niego szkodzą państwu i mężczyznom – obywatelom, a w które zostało wymierzone ustawodawstwo antyzbytkowe. Chodzi przede wszystkim o chciwość, niemoralność, pazerność i brak umiarkowania w gromadzeniu sukien i ozdób. Stosunek kronikarzy do płci żeńskiej jest więc niechętny.

Poza powyżej przedstawionymi, nie można w kronikach Villaniego i Stefaniego, znaleźć fragmentów mówiących o kobietach w sposób ogólny. Osobno natomiast należy zaopatrywać te nieliczne, które dotyczą sławnych kobiet owego czasu i nie podlegają generalizacji. Dotyczy to osoby Joanny Neapolitańskiej, przedstawionej w kronice Villaniego<sup>45</sup> i św. Katarzyny ze Sieny, o której pisał Marchionne di Coppo. Do tych dwóch, różnych i niezwykłych kobiet, kronikarze podeszli w odmienny sposób. Obraz Stefaniego jest bardzo pozytywny, ponieważ nałożył się na niego stereotyp hagiograficzny. Święta Katarzyna nie jest w nim zwykłą śmiertelniczką, ale kobietą, mającą zalety zwykłym kobietom niedostępne. Marchionne di Coppo w swoim spojrzeniu na osobę św. Katarzyny ze Sieny przeczy poglądom historiografii, która kobiety, nawet święte, podporządkowała woli mężczyzn reprezentujących Kościół<sup>46</sup>.

Inaczej podszedł Giovanni Villani do Joanny Neapolitańskiej. Dla niego, wychowanego w społeczeństwie florenckim, nie do pomyślenia było, aby kobieta pełniła funkcję publiczną. Dlatego też nie potrafił nawet wysunąć przeciw niej zarzutów politycznych, cały negatywny osąd opierał się na ocenie jej życia prywatnego. Joanna była niedobrą żoną, chciwą i zdradliwą kobietą, kierującą się złymi, niewieścimi instynktami i w związku z tym niedorosłą do sprawowania rządów. Wydaje się, że nie podobająca się Villanemu królowa Neapolu została wykorzystana przez niego jako przykład mający udowodnić, jak źle się dzieje, gdy kobieta wykracza poza przeznaczoną jej w społeczeństwie przestrzeń. Podejście kronikarza do królowej stanowi niejako podsumowanie tematu obecności kobiet we florenckim kronikarstwie. Kobieta została wykluczona z życia publicznego i przez to nie wzbudzała zainteresowania kronikarzy.

<sup>45</sup> G. Villani, 1980, dz. cyt., XII, 52, 111, 112, 113.

<sup>46</sup> B. A. Mulder-Bakker, *Views of the laity: women and religious teaching in the Low Countries*, w: *Vita religiosa e identità politiche...*, s. 323.